

hasło popierania tej partii, która idzie ręką z lewicą i nawet się z tego chełpi, pomiatając częstokroć własną godność narodową.

Ten sam m. tyw powodował Niemcami w czasach porów do Senatu na Pomorzu. I tam Niemcy prze-ali się, że o własnych siłach nie przeprowadzą jednego senatora Stąd widać hasło, że należy zować na listę Narodowej Partii Robotniczej i temu dziękzyć należy, że N. P. R. wogóle na Pomorzu skała jeden mandat.

Tymczasem jak postąpiła N. P. R. ?

Wiedziała przecież doskonale, że na Górnym Słasku nie przeprowadzi własnego przedstawiciela do Senatu. Wobec tego przypuszczałby każdy, kto posiada choć odrobinę poczucia polskości i rozumie polskie-że Narodowa Partia Robotnicza wyda hasło gło-ania na listy narodowe polskie, ażeby tym sposo- przysporzyć stronnictwom polskim jeden mandat cej. Toć i stronnictwo mieszczańskie nie przebie- w środkach podczas agitacji przedwyborczej. ało powiedzieć można, że starało się w niektórych kulach prześcignąć co do niedorzeczności nawet awdę. Skoro jednak stronnictwo się przekonało, w wyborach sejmowych poniosło sromotną klęskę, nczas wydało hasło na dzień wyborów do senatu, członkowie stronnictwa głosowali tylko na stron- wa narodowe. Widać z tego było, że stronnictwo szczańskie wyżej stawia interes państwa i narodu i interesy własnej klasy i że nie wyżyło się pod- wowej cnoty życia politycznego, mianowicie miłości nego narodu.

Naczej postąpiła N. P. R. na Górnym Śląsku. ała w swoim uporze i wskutek tego pozbawiła z narodowy pewnej ilości głosów, którzyby były tnością przysporzyły senatowi jedno krzesło polskie. ki warcholskiemu postępowaniu N. P. R. na nym Śląsku Niemcy zdobyli tamże niepotrzebnie a krzesła senatorskie, t. zn. te samą liczbę jak obó- odowy. Lecz niepodobna dziwić się temu postępo- niu skoro się zważy, że „Prawda“ jeszcze w dwa przed głosowaniem do sejmu pisała, że należy odcieć na każdą listę, byleby nie na listę ośmą wie szerokie jest sumienie „Prawdy“. Wolałaby, by ciężyli żydzi, czy Niemcy, czy też komuniści, byleby Polsce nie mieli głosu Polacy.

Spółecz. listwo poznało się na podstępnej i fałszy- grze N. P. R. Dochodzą zewsząd wiadomości, że Wachowicki, Herz, Nader itd. będą w niedługim sie oficerami bez wojska.

4 grudnia.

Okres ostrej walki p. Piłsudskiego o osobistą ujęcie rozstrzygającą w państwie zaczął się dnia 4 grudnia 1919. Tego to dnia zgłosił swe ustąpienie Berewski pod naporem bezwzględny p. Naczelnika stw. Piłsudskiego. Wówczas także zabrzmiało obozu belwederskiego po raz pierwszy hasło, że aka dzisiejsza ma tylko jednego wielkiego człowieka, afa Piłsudskiego, jak dosłownie powiedziano jsmie peowiackiem Rząd i Wojsko. Dnia 4 go grudnia 2 okres tej walki zakończył się zwycięstwem zasad wnych i postanowieniem usunięcia s. p. Piłsudskiego.

hał Czajkowski.

WERNYHORA

WIESZCZ UKRAIŃSKI

Powieść historyczna z roku 1768.

— 0 —

Ludzie sielscy w lochy się pochowali, psy pod- vszy ogony, skomląc, uciekają w pole, bydło prze- wnie ryczy, a zaporożce oburącz mordują.

Krzyki wojny, jęki śmierci, wrzask popłochu, huk kłęb, broni szcęk, tentent koni, mieszały się w jedną lka wrzawę; huczny i dzikim, ale niewyraźnym głosem rozbiły się po powietrzu.

Lecz gdzie jest ataman?... Jak wilczyca wściekła zył do dworu, zemsta mu we krwi zagrała i dusza ała trunku zemsty; nie tak by pragnął uścisków anki, jak spotkania się z serdecznym wrogiem. ała na dziedziniec i lekko skoczył z konia; krzyknął młodców:

— Nuże do roboty! — i z dobytą szablą pom- naprzód.

Darino mu zastępują drogę huzary, na krzyż świ- i dwóch nogi zadarło, resztę się rozskoczyła ko- na spisach młodców. Wpadł do izby i wnet ał w piersi jednego z oficerów, wyrwał zruszona ę i drugiemu na odlew rekojęścią rozsądził skro- z alkerza strzelono, fichtuch wpadł na burkę ańską i zapalili się kudły. Ataman zrzucił burkę. odce wpadłszy, wymordował wszystkich. Darino ają pułkownika i we dworze i po lochach i w stajni, aże go niema, sz jeden z zaporożców dopatrył ę w kominie; sięgnął ręką, aż tam noga w bucie: agnął silnie, oberwał się i wylewał na podłogę. Tamara. Bady przesunęli hem, plackiem padł do

Wernyhora:

— Księżu! pamił damy z ciem.

Atamana oczy się zaiskrzyły, wznosił szablę do góry:

— Niezłomnie, gdzie jest uwaga ko hank?

— Ataman! — dotknęła ręką Tamara —

Sprawa Jaworzyny.

Rada Ambasadorów, która odroczyła postanowienie w sprawie Jaworzyny wystosowała do Delegacji Pol- skiej notę z wezwaniem, by Rządy Polski i Czecho- słowacji bezzwłocznie weszły w bezpośrednie rokowa- nia w sprawie Jaworzyny. Delegacja Polska odpowie- działa obszerną notą, w której stwierdza, że nie może uczynić zadość propozycji Rady Ambasadorów. De- legacja Polska zawsze była skłonna do porozumienia z Rządem Czechosłowacji, lecz taktyka przewlekania stosowana ze strony czeskiej uniemożliwiała to poro- zumienie. Sama Rada Ambasadorów przyznała, że sprawa Jaworzyny ze względu na interes ludności po- winna być jaknajrychlej załatwiona. Wobec tego jest rzeczą jasną, że Delegacja Polska musi się wyrze- myśli bezzwłocznie porozumienia się z Czechosło- wacją i domagać się jaknajrychlejszego załatwienia tej sprawy, gdyż nie można tak długo pozostawiać w nie- pewności ludności Jaworzyny. P. K.

Nowy Klub Chrześ. Demokracji.

W poniedziałek na posiedzeniu Klubu posłów Chrześ. Nar. Stronnictwa Pracy dokonano wyboru władz klubu. Prezesem klubu został dotychczasowy prezes Stronnictwa p. mecenas J. Chaciński wiceprezes: m. pp. Czerniewski, Bigoński, Holeksa, se- kretarz m. Nowicki, Romocki, skarbnikiem Fojcik. W skład komisji politycznej oprócz Zarządu weszli pp. Korfanty, Bittner, Błażejewicz. Do klubu zgłosiło swe przystąpienie 42 posłów i 6 senatorów. Mędzy inny- mi weszli posłowie górnosłasy w liczbie 8 ze swym wodzem Wojciechem Korfantym na czele. Klub obecny ma w swoim gronie przedstawicieli wszystkich dzielnic Polski, reprezentantów prawie wszystkich ga- lęzi wiedzy, zawodów i stanów. Posiada wybitnych ludzi jak np.: ks. prałat Adamski, słynny działacz społeczny, duchowy przywódca i najdzielniejszy kie- rownik ruchu chrześcijańsko-demokratycznego w Polsce. P. Błażejewicz założyciel i twórca Chrześcijańskiej Demokracji. Dr. Dymowski głośny kierownik ruchu antysemickiego w Polsce. Ks. prof. Wójcicki słynny socjolog. P. inż. Paczkowski i dr. Sikorski przedsta- wiciele kolejnictwa i nadto posiada wielu innych dzia- łaczy oświatowo-kulturalnych i społecznych jak np. pp. Bigoński, Gdyk, Łabęda, ks. Kaczyński, Wich- liński, prof. Czerniewski, inż. Romocki, Urbanowski, Harasz, Rokossowski, Puchałka, Mendrys, Bo- bowski, Echaust, Frackowiak, Piotrowski, Marci- niak, ks. Dachowski, dr. Piechocki, mec. Bittner, inż. Mianowski, red. Holeksa, Dolanowicz, ks. Ol- czański, ks. Gąciołowski, Fojalik, Nowicki, Kadu- bowski, Kapałczyński, Skowronek, Wojtak, Kubisz, Stęślicka, Kwiatkowski, Cieślak.

Do senatu weszli ks. prałat Adamski, p. Dr. Thullie, ks. Żebrowski, mecenas Nowodworski, mecenas Smulski i ks. Albrecht. Klub powiększył się o 21 osób, jak również zmógł się co do sił.

Dowodzi to, że idea chrześcijańsko-demokratyczna zatacza w Polsce coraz większe kręgi i znajduje większe zrozumienie wśród wszystkich warstw społecznych.

Nekrasa spuścił szablę i odrzucił nogą podłego tchórze, młodce podnieśli go na spisach i już w nim ducha nie było, z samego strachu zamarł; jak żył, tak skończył po tchórzowsku.

Ataman wyszedł, wskoczył na skarogniadego, przebiegł wzdłuż i poprzek wioskę, zobaczył, że wszy- stko już zrobiono, gwizdnął trzy razy na zbieranie się, a jeńców kazał wykłóć.

— To jeden sposób wytępić psie plemie.

Już i dzień zaczął szarzeć i strażę dały znać, że majaczeją kolumny jazdy moskiewskiej. Nekrasa kazał spędzić konie huzarskie, kilku młodców puściło się w zwal napowrót i cały tabun za nimi popędził. Sam ataman porządnie ze wszystkimi sotniami do Humań skiego szlaku się cofał; w wiosce wolnym ogniem gore słoma na przemokłych dachach, śnieg krwią się sfarbował, a trupy leżą jedne na drugich: huczna ucztą dia wilków i orłów.

Moskiewska jarda rozwijała się, kręciła, zacho- dziła w prawo i w lewo; to się rwała na kolumny, to się kupiła w jedną linję; ale kiedy zajrzała, że nowe sotnie zaporożców ciągną humańską drogą, wstrzymała się, pozostała trochę, a potem się cofać zaczęła.

Nekrasa chciał ją gonić, ale przybiegł tatar z prośbą i rozkazem od Kierym-Giraja, aby wracali co prędzej. Radzi, nie radzi, musieli się poddać rozkazowi, na wojnie ślepo trzeba słuchać starszego, a surowo po- stuszeństwa przestrzegać u młodszych.

Kierym-Giraj markotny, nasepił czoło i myśl i; przed nim leży pergamin, nakreślony w zygzaki, to firman sultański. W tejsze i bie siedzą: Wernyhora, pan Sapieha, kawaler Tott i komornik. Chwilę było milczenie, a po tej chwili han podniósł czoło.

— Związane mam ręce; widzieliście com chciał, na Atacna się kłnę, że przed rozstaniem śniegów ani jeden moskal ani jeden zdrajca nie pozostanie w Pol- sce; t. raz sultan kaze wracać, do wiosny czekać. Znowu znowu lecie moskiewski muskili podsunąć złota ratęom D. anu. Must fałszydony, k że mi, abym w Kuczun

Do serc litościwych.

Zima w pełni i w pełni też niestety okrutna dro- żyzna. Ceny chleba, węgla i wszelkich pierwszej po- trzeby artykułów żywnościowych oraz obuwia i odzieży rosna z dniem każdym — nędza się wzmagą w spo- sób zastraszający. Nietylko już ci najbiedniejsi z biednych nie mają z czego żyć, ale nawet i ci, którym pewny zarobek daje względne utrzymanie muszą dziś cierpieć nieraz głód i niedostatek.

Aby choć trochę ulżyć tej nędzy i przyjąć w po- moc najbardziej cierpiącej części ludności miejskiej, założył się komitet, który d. 10 grudnia br. urządził w Kępnie w szkole powszechnej

wentę,

połączoną z loterją fantową, ciepłym bufetem i t. p. Zwracamy się z gorącą prośbą do wszystkich serc litościwych o zasilenie tejsze wenty hojnemi dalkami w gotowce a przedewszystkiem w artykułach spo- żywczych, jak: „zwierzynę, drób, wędliny, pieczeń, pieczywo, owoc, warzywa, chleb, masło i t. d. oraz lanty na loterję.

Uprasza się wszelkie dary nadesłać do p. Karłow- skiej (Stara Apteka) od 6-go począwszy.

W przyszłym tygodniu będą panie w tym celu kwestować po mieście.

Za komitet Marja Szembekowa.

Położenie robotników polskich we Francji

Z Francji w związku z położeniem polskich ro- botników dochodzą nas sprzeczne wiadomości. Kie- jedno zachwalają los Polaków, których brak w kraju zmusił szukać jej we Francji, to znowu które listy, jakie stamtąd dochodzą, przedstawiają położenie w niewesołym świetle. Jak wszędzie i tutaj różnie widać bywa, jednakże władze p- i czynnik, które się wychodźstwem do Francji powini- powinny na tę sprawę baczniejszą zwrócić uwagę i pozwolić krzywdzić polskiego robotnika.

Dla ilustracji wyżej przytoczonych sió w podaje- poniżej wyjątki z dwóch listów, jakie do redakcji T- godnika polskiego „Ognisko“, wychodzącego w Par- pisali nasi emigranci, robotnicy rolni we Francji:

„Znajdujemy się tu — pisze jeden z nich — w kry- tycznym położeniu i bez żadnej opieki, ja ze swoj- żoną, która również musi pracować poza umówione- warunkami, jakie kontrakt nasz opiewa. Jak długo- jestem, tj. blisko 3 miesiące, to jeszcze czu- miałem na pójście do kościoła ani w jedną niedzielę. A pomimo, że należy się nam także i pożywno- dostajemy takie pod psem: co dziś ugotują, to jest i na rano i na południe i na wieczór i na drugi dzień przygrzewają i znowu na obiad każą jeść. Nie mogę odejść, bo nam papierów nie chcą oddać, i ani nie zostac, bo po kolacji głodny kładę się spać i głod- wstając do roboty już przed 5 rano, a późną nocą trzeba robić“.

Inny znow robotnik tak się żali:

„Nie mam zamiaru u mojego pracodawcy dłu- pozostać, dlatego, że on wcale się nie stosuje kontraktu. W kontrakcie stoi, że mam pracować w bydle i w polu, a moja pani kaze mi nosić wodę i drzewo do kuchni i statki myć. W kontrakcie jest że we żniwa miałem pracować w niedzielę i święta, ale tylko do południa, a ja musiałem przez całe żniwo

dzono nowego hana, a nie chciałbym przelewać krwi we własnym kraju; ale bądźcie spokojni. Z począ- wiosny przyprowadzę na pomoc Polsce pięćkroć- niejsze wojsko jak dzisiaj; ani rozlane rzeki, ani wole- sultańska natenczas mnie nie powściągnie; dotrzymam com przyrzekł, Polska będzie. Wy panowie konfide- ranci, przez czas, póki ja nadejdę tego się trzymajcie!

— Tnę potnę, bądź spokojny, panie hanie; w kraj- zjeść się nie damy, a z naszej strony nie popusz- ani moskałom, ani magnatom. Oj! gdyby nie ten przesąd, że polak od wieków nie porywał się na swego króla!... Tnę potnę, wartoby pentelkę zarzuć na szyję dzisiejszemu.

— Panie kolego, rzecz Wernyhora, nie sąm- tak wszystkich magnatów; może i między nami by- coś dobrego. Książę Sapieha, pan Joachim Potocki magnaci, a jednak razem z nami bronią sprawę pol- skiej; mam nadzieję, że kiedyś oni się opamiętaj; nam potrzeba zgody i ładu; dla zgody trzeba, abyśmy jedni drugim cośkolwiek odstąpili, zmienili dawną zawzię- tość na ścisłe braterstwo. Zeby jakiś ład zrodził w Polsce, trzeba wyszukać nowego Stefana, króla do- nej woli, śmiałego serca a żelaznej ręki; tylko będziemy narodem. Do czegoż to u licha do- prowadzi, kiedy jedni wolać będziemy obcych ludzi nasz ratunek, drudzy z wrogami moskałami b- swatać, albo od niemca wyglądać opieki: a tak jest. Nie mamy głowy, nie mamy jedności; jesteście jak mówił świętej pamięci ojciec Mazepa, pszczoły bez matki, okręt bez sternika. Ty, Kierym Giraju, pomóż nam ale i my sami sobie pomożemy.

— Tnę potnę, Waszeć masz prawdę, kolego Werny- nyhoro, i ja na tych panów, co bronią kraj, nie powstaje: dla czegożby u dyabła nie mieli być miedzi- nimi dobrzy. Wszak ci oni polacy, jak my? Niechże te panięta tak pochyliły na gadaninach, że ani do korda.

Wiem, przewiechał Nekrasa, i wstał...

Niniejszym podajemy Szanownej Publiczności do łaskawej wiadomości, iż wobec obecnie panujących anormalnych stosunków w kupiectwie i handlu, zmuszeni jesteśmy w przyszłości

wstrzymać się od udzielania kredytów

i sprzedawać towary li

tylko za gotówkę,

gdyż trudności w otrzymywaniu pieniędzy i nieudzielenie nam kredytu przez hurtowników i fabrykantów zniewala nas do powzięcia niniejszego.

Tow. Kupców w Kępnie.

1437

Stara Apteka i Drogerja pod Orłem
E. KARŁOWSKI, Kępno - Rynek

poleca
ARTYKULY TECHNICZNE: Benzynę, Bronzy, Farby, Foter, Kłerek, Kwas solny, Pędzle, Szczotki i t. p.
ARTYKULY GUMOWE: Smoczki, (nuple) Półkładki gumowa Waty Termometry, Bandaże rupturowe itp.
ARTYKULY KOSMETYCZNE: Perfumy, Mydła, Kremy, Pudry, Pasty do zębów, Wody do ust i t. p.
ARTYKULY ODŻYWCZE: Wino pepsynowe, Emulsje trawne, Sole i Wody mineralne i t. p.

STARA APTEKA ułatwia badania wody i t. p. poleca Specyfiki krajowe i zagraniczne oraz przyjmuje recepty członków wszystkich h
1306 — — — K.s. chorych bez wyjątku. — — —

Formularze do dziennika

poleca

Drukarnia Spółkowa w Kępnie.

Polecam wielki wybór

OBUWIA

męskiego, damskiego i dziecięcego oraz OBUWIA ZIMOWEGO

Dla dzieci ciepłą skórą obsadzone i bambosze

— — — z własnej pracowni.

Przyjmuje wszelkiego rodzaju zamówienia podług miary Reperacje wykonywam w jaknajkrótszym czasie.

— — — Ceny umiarkowane. — — —

Poszukujemy
stary mosiądz, bronz, miedź, ołów, cynę, cynk,
stałe w każdej ilości za gotówkę oraz
przedstawiciela na zakup.

Czempińskie Zakłady Hutnicze, Poznań,
1450 Łazarska 38.

„ILONA”

nowoczesna pracownia
fotograficzno-artystyczna
OSTRÓW, Kolejowa 28.

1382

poleca

wykonanie portretów kolorowych i fotografji-szkiców, modnie oprawionych na podarki gwiazdkowe.

Zamówienia przyjmuje się tylko do początku grudnia.

Tomasz Godzina, Kępno

Księgarnia — Intrologatornia

poleca

książki do nabożeństwa, świece ołtarzowe świece do I komunji św., różańce wszelkiego rodzaju i gatunku, przybory do

Na sprzedaż
gospodarstwo

132 mórg,

w tem 15 mórg
14 mórg łąki, 2
i martwym inwentarzem
lub bez, które może być
podzielone na trzy części
sze gdyż są i budynki
nich. Cena przystępna.

Jan Kraczebski
Mąkoszyce p. Ostrzeszów

Przymusowa licytacja

W poniedziałek, dnia 11 grudnia 1920
o godz. 3 po poł.
sprzedam w MROCZENIU-STARYM jedne

JALOWICĘ

najwięcej dającemu za gotówkę. Zniórka w sro
sroleckim. Obejrzenie można w dniu: przed sprzedaż
KLAUS, komornik sądowy w Kępnie.

Kontrakty dzierżawne

nabywać można

w Drukarni Spółkowej
w Kępnie

Drela i młockarnia

szeroko bijąca zaraz na
sprzedaż. 1467

Aleksander Liebner
Mąkoszyce, pow Ostrzeszów

Chłopi

do posytek jest zaraz
trzebny. Może być
taki, który dopiero
opuscił.

Główny Dworzec,
restauracja

Książeczki podatkowe